

Sygnatura akt VI Ka 1335/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **1 marca 2017** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Dariusz Prażmowski

Sędziowie SSO Grzegorz Kiepusa

SSO Małgorzata Peteja-Żak (spr.)

Protokolant Aleksandra Studniarz

po rozpoznaniu w dniu 17 lutego 2017 r.

sprawy **Ł. B. ur. (...) w G.,**

syna R. i B.

oskarżonego z art. 212§1 kk w zw. z art. 12 kk

na skutek apelacji wniesionych przez pełnomocnika oskarżycielki prywatnej i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 20 października 2016 r. sygnatura akt III K 161/15

na mocy art. 437 § 1 kpk, art. 636 § 2 kpk w zw. art. 633 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

2. zasądza od oskarżonego Ł. B. oraz od oskarżycielki prywatnej M. L. wydatki poniesione w postępowaniu odwoławczym w 1/2 (w jednej drugiej) ich części od każdego z nich tj. – w kwotach po 10 zł (dziesięć złotych), a nadto wymierza obojgu opłatę za II instancję w kwotach po 60 zł (sześćdziesiąt złotych), ustalając, iż koszty ustanowienia pełnomocnika i obrońcy strony ponoszą we własnym zakresie.

Sygn. akt VI Ka 1335/16

UZASADNIENIE WYROKU

z dnia 1 marca 2017r.

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 20 października 2016r., w sprawie o sygn. III K 161/15, na mocy art. 66 § 1 kk i art. 67 § 1 i 3 kk warunkowo umorzył postępowanie karne wobec Ł. B. o to, że w okresie od listopada 2014r. do lutego 2015r. w G., w wykonaniu z góry powziętego zamiaru przy użyciu poczty elektronicznej, wysyłając wiadomości e-mail do członków Wspólnoty Mieszkaniowej przy ul. (...), pomawiał zarządcę nieruchomości M. L. o niegospodarność, nieuczciwość oraz niekompetencję, zarzucając jej kłamstwo, złośliwość, dwulicowość oraz oszustwo, a więc o takie postępowanie, które mogło narazić ją na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu zarządcy nieruchomości, tj. o czyn z art. 212 § 1 kk w zw. z art. 12 kk, wyznaczając okres próby 1 roku.

Nadto na mocy art. 67 § 3 kk w zw. z art. 72 § 1 pkt 2 kk zobowiązał Ł. B. do przeproszenia oskarżycielki prywatnej M. L. w formie pisemnej, zobowiązując go jednocześnie do przesłania odpisu przeprosin do każdego z członków Wspólnoty Mieszkaniowej przy ul. (...) drogą elektroniczną.

Zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki prywatnej stosowną kwotę tytułem zwrotu poniesionych kosztów oraz zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa stosowne koszty sądowe.

Od niniejszego wyroku apelację wywiedli obrońca oskarżonego oraz pełnomocnik oskarżycielki prywatnej.

Obrońca oskarżonego, zaskarżając wyrok w całości, zarzucił mu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść wyroku, a polegający na przyjęciu, że:

- oskarżony spełnił przesłanki ustawowe popełnienia czynu stypizowanego w art. 212 § 1 kk, a mianowicie, że mógł narazić pokrzywdzoną M. L. na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu zarządcy nieruchomości, podczas gdy pokrzywdzona nie wzbudzała takiego zaufania od pewnego czasu,

- wyrażenia stosowane przez oskarżonego w stosunku do pokrzywdzonej miały charakter pomówieniowy, podczas gdy intencją oskarżonego nie było w jakiegokolwiek chwili jej pomówienie;

2. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to poprzez naruszenie art. 6 kpk, art. 7 kpk, art. 5 § 2 kpk, art. 366 § 1 kpk i art. 410 kpk oraz wynikający z niej błąd w ustaleniach faktycznych, przyjęty za podstawę wydanego wyroku, mający wpływ na jego treść, który polegał na:

- bezpodstawnym przyznaniu waloru wiarygodności przede wszystkim świadkom zeznającym na niekorzyść oskarżonego (zwłaszcza cechującej się zupełnym brakiem obiektywizmu i rzetelności pokrzywdzonej), nieprawidłowo pomijając dowody świadczące na korzyść oskarżonego, zwłaszcza jego logiczne i spójne wyjaśnienia,

- zaniechaniu wydania wyroku uniewinniającego w warunkach, gdy istniały niedające się wyjaśnić wątpliwości co do winy oskarżonego;

3. obrazę przepisów prawa materialnego, która miała wpływ na treść orzeczenia, a to:

- art. 213 § 2 pkt 2 kk w zw. z art. 212 § 1 kk poprzez jego niezastosowanie w postaci zaniechania uniewinnienia oskarżonego w warunkach, gdy oskarżony rozgłaszał prawdziwy zarzut w obronie społecznie uzasadnionego interesu,

- art. 26 § 2 kk poprzez jego niezastosowanie, a to przez warunkowe umorzenie postępowania w warunkach, w których należało oskarżonego uniewinnić.

Stawiając takie zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu, nadto o zasądzenie od oskarżycielki prywatnej na rzecz oskarżonego wydatków związanych z ustanowieniem obrońcy z wyboru za obie instancje wg norm prawem przepisanych.

Pełnomocnik oskarżycielki prywatnej, zaskarżając wyrok w zakresie rozstrzygnięcia o warunkowym umorzeniu postępowania oraz o środku karnym (pkt 1 wyroku), zarzucił mu naruszenie prawa materialnego, a to art. 66 § 1 kk, polegające na warunkowym umorzeniu postępowania w sytuacji, w której brak było ku temu podstaw, w szczególności wobec postawy oskarżonego, nie wykazującego w toku postępowania żadnej autokrytyki dla swoich zachowań, nie przyznającego się do winy i powołującego się na okoliczności, które w jego ocenie miały usprawiedliwiać kierowanie określonych słów pod adresem oskarżycielki prywatnej, co przy całokształcie okoliczności sprawy nie pozwalało na uznanie istnienia po jego stronie nieznacznego stopnia winy oraz przyjęcia braku prawdopodobieństwa zachowań

niegodnych z prawem w przyszłości (jak chociażby ponowne, tożsame prowadzenie „dyskusji”, uznawane przez samego oskarżonego za normalne działania na rzecz dobra Wspólnoty Mieszkaniowej).

Stawiając takie zarzuty pełnomocnik wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie wobec oskarżonego kary określonej wedle uznania Sądu, z uwzględnieniem dyrektyw jej wymiaru oraz realizacji celów postępowania karnego, orzeczenie na rzecz pokrzywdzonej na podstawie art. 212 § 3 kk nawiązki w kwocie 2.000 złotych, podanie na podstawie art. 215 kk wyroku skazującego do publicznej wiadomości poprzez jego publikację na koszt oskarżonego w lokalnym tygodniku (...), a także zasądzenie od oskarżonego na rzecz oskarżycielki prywatnej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, w wysokości 6-krotnej stawki minimalnej.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Analiza akt sprawy, pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia oraz wywiedzionych apelacji doprowadzić musiała do uznania, iż oba środki odwoławcze na uwzględnienie nie zasługują, przez co zaskarżony wyrok został utrzymany w mocy.

Zanim zostaną omówione odrębnie poszczególne zarzuty i wywody obu apelacji, należy podkreślić na wstępie, że Sąd I instancji dokładnie przeprowadził postępowanie dowodowe, w trakcie którego przedsięwziął niezbędne i odpowiednie czynności celem wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności w sprawie. Zgromadzone dowody poddał rzetelnej analizie, a w motywach zaskarżonego orzeczenia ustosunkował się do każdego z przeprowadzonych dowodów. Wyjaśnił, którym dowodom dał wiarę i dlaczego, a także które okoliczności sprawy można na ich podstawie uznać za udowodnione. Przedstawiona przez Sąd I instancji analiza dowodów w pełni zasługiwała na uwzględnienie. Była ona spójna i uwzględniała zasady doświadczenia życiowego, w tym zawodowego. Zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego odpowiadała prawidłowości logicznego rozumowania. Nadto analiza ta nie wykraczała poza ramy swobodnej oceny dowodów. Ocena ta korzysta więc z ochrony art. 7 kpk albowiem pamiętać należy, że przekonanie Sądu o wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów pozostaje pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 kpk wtedy, kiedy spełnione są warunki: ujawnienia całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 kpk) w granicach respektujących zasadę prawdy obiektywnej (art. 2 § 2 kpk), rozważenia wszystkich okoliczności zgodnie z zasadą określoną w art. 4 kpk oraz wyczerpującego i logicznego – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – uzasadnienia przekonania Sądu (art. 424 § 1 pkt 1 kpk) - postanowienie SN z dnia 14 XII 2006r., III KK 415/06, OSNwSK 2006/1/2452. Uwzględniając powyższe stwierdzić należy więc, że Sąd I instancji przeprowadził wyczerpujące postępowanie dowodowe, dokonując wszechstronnej oceny zebranych dowodów, nie uchybiając zasadom wiedzy, logicznego rozumowania ani doświadczenia życiowego, rzetelnie następnie i szczegółowo ocenę tę przedstawiając w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia. W sposób poprawny zastosował także przepisy prawa materialnego, dokonując prawidłowej kwalifikacji prawnej przypisanego oskarżonemu czynu.

Apelacja **obrońcy oskarżonego Ł. B.**, dalej idąca, bo zwrócona przeciwko całości rozstrzygnięcia, stanowi w istocie polemikę z ustaleniami Sądu I instancji, próbę zastąpienia ich własną odmienną oceną materiału dowodowego, w tym zwłaszcza odnośnie zawartości szeregu pism oskarżonego (wiadomości mailowych) oraz okoliczności ich powstania – bez wykazania, jakich to uchybień w świetle wiedzy i doświadczenia życiowego miał dopuścić się Sąd w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego. Wbrew wywodom zawartym w apelacji, Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne i dokonał trafnej oceny zgromadzonych w sprawie dowodów. Ocena ta uwzględnia wszystkie zebrane w sprawie dowody, dotyczące rzecz jasna jej meritum, które następnie zostały przeanalizowane zgodnie z dyrektywami zawartymi w art. 7 kpk.

Choć skarżący zarzuca wyrokowi obrazę przepisów prawa materialnego, to podnosi jednak również de facto wynikający z nietrafnej oceny materiału dowodowego w postaci wyjaśnień oskarżonego, zeznań świadków oraz analizy szeregu dokumentów błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na niesłusznym przyjęciu, iż oskarżony dopuścił się przypisanego mu czynu. Trzeba zatem stwierdzić, iż wbrew tym ostatnim wywodom Sąd I instancji poczynił

prawidłowe ustalenia faktyczne, w oparciu o właściwie zebrany i oceniony materiał dowodowy, a swoje stanowisko uzasadnił w sposób należyty, zgodny z art. 424 kpk.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku byłby słuszny jedynie wtedy, gdyby Sąd Rejonowy oparł wyrok swój na faktach nie znajdujących potwierdzenia w wynikach przeprowadzonego postępowania dowodowego. Zarzut taki nie może się sprowadzać do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego, lecz powinien polegać na wykazaniu, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd I instancji w dokonanej ocenie materiału dowodowego. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, a stawiając zarzut ten należy wykazać jakich konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się Sąd I instancji, zatem krytyka odwoławcza, aby była skuteczna, musi wykazać usterki rozumowania Sądu wydającego zaskarżone orzeczenie (tak wyrok SN z dnia 22 I 1975r., sygn. I KR 197/74, OSNKW 1975/5/58; wyrok SA w Poznaniu z dnia 6 VII 1995r., sygn. II AKr 182/95, Prok i Pr. 1996/2-3/24; wyrok SA w Krakowie z dnia 5 VI 1992r., sygn. II AKr 116/92, KZS 1992/3-9/129). Tego jednak skarżący obrońca nie uczynił. Rozważając podniesione zarzuty apelacji nie sposób nie dostrzec, iż w istocie skupia się on na wskazywaniu jedynie na część materiału dowodowego – tego, w oparciu o który zdaniem skarżącego powinny być poczynione ustalenia faktyczne – w postaci wyjaśnień samego oskarżonego oraz na deprecjonowaniu wszystkich pozostałych dowodów, w tym zwłaszcza zeznań świadków i korelujących z nimi w swej treści dokumentów. Oczywistym jest, iż nie ma żadnej reguły dowodowej, która nakazywałaby uwzględnienie tylko relacji korzystnych dla oskarżonego. Swobodna ocena dowodów, jako jedna z naczelnych zasad prawa procesowego, nakazuje, aby Sąd orzekający oceniał znaczenie, moc i wiarygodność materiału dowodowego w sprawie na podstawie wewnętrznego przekonania, z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, przy czym obowiązująca procedura karna nie przewiduje zasady wartościowania dowodów ani też prymatu dowodów korzystnych dla oskarżonego nad dowodami przemawiającymi na jego niekorzyść. W tym zakresie ciężar spoczywa właśnie na dyrektywie zawartej w przepisie art. 7 kpk, która określa reguły obowiązujące przy dokonywaniu oceny dowodów i przyjmowania ich za podstawę dokonywanych ustaleń (tak wyrok SN z dnia 3 III 1997r., sygn. II KKN 159/96, Prok. i Pr. 1998/2/7).

Nie jest zatem oceną dowodów dowolną taka, która opiera się na dowodach ocenionych z uwzględnieniem zasad logiki i doświadczenia życiowego, a jeżeli ocenione dowody są niekorzystne dla oskarżonego i nie czynią zadość oczekiwaniom obrony, bynajmniej nie upoważnia to do formułowania zarzutu obrazy art. 7 kpk.

Należy wskazać, iż w sprawie, poza wyjaśnieniami nieprzyznającego się do winy oskarżonego oraz jego wieloma pismami, istniały niezbite dowody, które potwierdzały fakt dopuszczenia się przez niego przestępstwa kwalifikowanego z art. 212 § 1 kk w zw. z art. 12 kk. Były to nie tylko rzeczowe i konsekwentne zeznania szeregu świadków zamieszkujących w G. przy ul. (...), ale przede wszystkim właśnie pisma – wiadomości mailowe oskarżonego, kierowane w okresie od listopada 2014r. do lutego 2015r. do pokrzywdzonej M. L. jako zarządcy nieruchomości. Przeprowadzona przez Sąd I instancji wnikliwie analiza pism oskarżonego dowodzi, iż w ich treści autor zamieścił szereg takich obraźliwych i zniesławiających określeń pod adresem zarządcy, wprost przytaczanych w pisemnych motywach orzeczenia, że nie może być żadnych wątpliwości co do tego, iż cytowane tam zwroty pod jej adresem wskazywały na takie jej postępowanie, które mogło narazić ją na utratę zaufania publicznego potrzebnego dla wykonywania swojego zawodu. Nie sposób inaczej bowiem interpretować i tłumaczyć takich zwrotów jak te in extenso przytaczane w ustaleniach faktycznych poczynionych przez Sąd meriti, a znajdujące się w pismach oskarżonego – odpowiednio z dnia 28 listopada 2014r. (gdy zarzuca pokrzywdzonej złośliwość w związku ustalonym, a niedogodnym terminem montażu okien piwnicznych – k. 10), z dnia 1 grudnia 2014r. (ponownie zarzucając złośliwe działanie – stawianie jego osoby w niekomfortowej sytuacji przed sąsiadami w związku z ustalonym, niedogodnym terminem udostępnienia piwnicy – k. 16), z dnia 2 grudnia 2014r. (gdy zarzuca zarządcy zaniedbania oraz kłamstwo w wypowiedziach, a także brak kompetencji w kontekście braku przeprowadzonego przeglądu gazowego i kominka – k. 17), z dnia 4 grudnia 2014r. (gdzie także zarzuca oskarżycielce kłamstwo w związku z przebyłym przeglądem kominiarskim – k. 21), z dnia 5 grudnia 2014r. (niewłaściwe postępowanie zarządcy miało polegać na złym gospodarowaniu pieniędzmi wspólnoty, ich szastaniem, niewłaściwym lokowaniem i przepłaceniem

usługi montażu okien niskiej jakości – k. 22), z dnia 21 stycznia 2015r. (gdy ponownie zarzuca jej brak rzetelności przy dysponowaniu pieniędzmi – k. 37). obrońca w apelacji ponownie, jak w toku procesu oskarżony, stara się naświetlić kulisy konstruowania powyższych pism przez oskarżonego celem wywiedzenia nie tylko racji Ł. B., ale przede wszystkim braku jego zamiaru pomówienia pokrzywdzonej. Trzeba jednak stwierdzić w tym miejscu, że Sąd Rejonowy poszczególne pisma (maile) oskarżonego poddał rzetelnej, bardzo szczegółowej analizie w kontekście okoliczności towarzyszących ich powstaniu (a to dotyczących okoliczności montażu okien piwnicznych, przeprowadzanych w budynku przeglądów gazowego i kominiarskiego, ogólnie pojętego gospodarowania przez zarządcę funduszami wspólnoty i ich rozdysponowaniem, a także kontaktu i relacji z pozostałymi członkami wspólnoty), zestawiając ich treść nie tylko ze zgromadzonymi dokumentami (jak chociażby protokołem sprawozdawczym – opiniodawczym z dnia 28 listopada 2014r., informacją o stwierdzonych nieprawidłowościach, fakturą za wymianę okien i przelewem płatności), ale także z zeznaniami świadków, jednoznacznie opisującymi niewłaściwe, wręcz aroganckie zachowania wobec M. L., podważające jej kompetencje, umiejętności zarządcy, rzetelność wykonywanej pracy i uczciwość. Z relacji tychże świadków (nie tylko tych zdaniem obrony stronniczych, jak E. Z. i T. Z., ale także pozostałych – M. Z., B. O., P. S. czy M. S.) wynikało bezsprzecznie, że praca M. L. jako zarządcy nieruchomości była przez nich oceniana na wysokim poziomie, nie zgłaszali oni zastrzeżeń i zarzutów co do podejmowanych przez nią decyzji, opisując w sposób zbieżny atmosferę panującą podczas zebrań, gdy oskarżony starał się zdyskredytować osobę zarządcy, zarzucając jej kłamstwo, oszustwo, niegospodarność, nieuczciwość, brak kompetencji, powiązania z wykonawcami usług czy w końcu nawet okradanie z pieniędzy. Wbrew także czynionemu zarzutowi, świadkowie przywołani przez obronę w osobach małżonki oskarżonego, J. O., M. S. czy P. S. nie wypowiedzieli się w sposób jednoznaczny co do braku umiejętności i kompetencji w podejmowanych przez M. L. decyzjach, wręcz przeciwnie – ta pierwsza, zauważając co prawda pewne nieprawidłowości w podejmowanych przez zarządcę działaniach, określiła przed Sądem zachowanie męża jako niewłaściwe, P. S., choć wymiana okien piwnicznych miała budzić jego wątpliwości, to jednak nie kwestionował nigdy decyzji pokrzywdzonej, którą miał widzieć zaledwie trzy razy, M. S. nie zgłaszał zastrzeżeń do dobrej pracy pokrzywdzonej jako zarządcy, zaś J. O. – z racji zamieszkiwania poza (...) – nie tylko, że nie był zainteresowany pracami wspólnoty, ale i zorientowany w nich, poza tym, co przekazywał mu korespondencyjnie oskarżony.

Sąd odwoławczy podziela w pełni dokonaną przez Sąd meriti ocenę dowodów w postaci zeznań świadków, te bowiem jako logiczne, rzeczowe i spójne, w całości pozostają w zgodzie z treścią pism oskarżonego, kierowanych do pokrzywdzonej. Ocena tych relacji zatem, dokonana przez Sąd orzekający, jest jak najbardziej prawidłowa i jako taka pozostaje pod ochroną art. 7 kpk. Nie może budzić wątpliwości fakt, że przypisywane oskarżonemu umyślne i celowe zachowania, polegające na pomawianiu zarządcy nieruchomości o takie postępowanie, które jest sprzeczne z zasadami etyki zawodowej, nadto podkreślające brak kompetencji i zdolności wykonywania zawodu, godziły bezpośrednio w cześć i godność, powodując uszczerbek na czci pokrzywdzonej w sensie narażenia jej na utratę zaufania skutkującego podważeniem kompetencji (zob. A. Grześkowiak, K. Wiak, Kodeks karny. Komentarz, Legalis 2013, komentarz do art. 212 kk; postanowienie SN z dnia 5 VI 2013r., III KK 387/12, Legalis nr 692104). Wszak jest faktem powszechnie znanym i społecznie akceptowanym, iż każdy człowiek wykonujący określony zawód (czy zajmujący określone stanowisko) korzysta z pewnego kredytu zaufania, który jest niezbędnym elementem do wykonywania danego zawodu, przypisywanie zaś mu, zarzucanie, posądzanie lub oskarżanie o określone postępowanie lub właściwości, które zawierają negatywną ocenę, mającą w konsekwencji prowadzić do poniżenia w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska czy zawodu, wypełnia znamiona przepisu art. 212 kk.

Pomówienie jest przestępstwem formalnym z narażenia, dla dokonania którego nie jest wymagany skutek w postaci rzeczywistego poniżenia lub utraty zaufania przez pokrzywdzonego. Nie oznacza to jednak, aby nie było istotne to, czy zniesławiające zarzuty mogły taki skutek spowodować, a więc - obiektywnie rzecz biorąc – czy stwarzały zagrożenie dla dobrego imienia pomówionego podmiotu. Pomówienie tylko wtedy podlega odpowiedzialności karnej, kiedy wiąże się z nim możliwość wystąpienia szkody moralnej po stronie osoby pokrzywdzonej w postaci możliwości poniżenia lub narażenia na utratę zaufania (por. J. Raglewski (w:) A. Barczak - Oplustil, G. Bogdan, Z. Cwiakalski, M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, J. Majewski, J. Raglewski, M. Rodzynkiewicz, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll: Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117 - 277 kk, Zakamycze 2006, wyd. II, s. 786).

Konfrontując powyższe z realiami niniejszej sprawy zauważyć trzeba, że w swoich wiadomościach mailowych, wysyłanych do zarządcy oraz członków wspólnoty mieszkaniowej, oskarżony zarzucał oskarżycielce brak kompetencji w prowadzonych przez nią sprawach związanych z zarządem, nienależyte gospodarowanie wspólnymi pieniędzmi, sugerując nie tylko jej kłamstwo i marnotrawienie pieniędzy, ale także działania oszukańcze, podejmowane więc w celu uzyskania przezeń korzyści majątkowej. Cytowane przez Sąd I instancji zapisy zawarte w wiadomościach mailowych, wskazujące na ogólnie rzecz ujmując nierzetelność i nieuczciwość w podejmowanych działaniach przez zarządcę, a także podkreślające takie jej cechy jak złośliwość czy dwulicowość w wykonywaniu swoich obowiązków, sprowadzają się nie tylko – jak chciałby oskarżony – do dosadnego wyrażenia negatywnej opinii o jej osobie i jej pracy, ale i do pomówienia jej o takie postępowanie, które mogło narazić ją na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu zarządcy nieruchomości. Analizując dowody zgromadzone w postępowaniu dowodowym, w tym zwłaszcza relacje oskarżonego, pokrzywdzonej oraz zgromadzoną dokumentację, trzeba zgodzić się z Sądem orzekającym, że nieprawdziwe oceny oskarżonego na temat świadczonej pracy przez pokrzywdzoną mogły godzić bezpośrednio w jej rzetelność, profesjonalizm i etykę zawodową, narażając ją na szkodę moralną, zwłaszcza gdy zważy się na sposób działania oskarżonego, który z treścią tychże wiadomości każdorazowo celowo - przy użyciu poczty elektronicznej umożliwiał zapoznanie się innym osobom, tj. członkom wspólnoty. Nie sposób zatem zgodzić się ze skarżącym gdy wywodzi, iż określenia stosowane przez oskarżonego pod adresem pokrzywdzonej stanowiły jedynie wyraz jego ujemnej opinii w ramach wykonywania swoich uprawnień, a tym samym były one dopuszczalne w ramach dozwolonej krytyki.

Trzeba stwierdzić zatem, że oskarżony we wszystkich swoich pismach nie tylko skupiał się na obszernym opisywaniu w jego ocenie nieprawidłowej działalności ówczesnego zarządcy nieruchomości, w tym zwłaszcza w zakresie dokonywanego remontu budynku, wyboru oferty wymiany okien, blokowania wykonania uchwały dot. przekazania na jego rzecz części strychu w zamian za postawienie domku ogrodowego na wspólnym ogrodzie czy w końcu uniemożliwiania mu zapoznawania się z dokumentacją wspólnoty (co podnosi obrońca w apelacji), ale także każdorazowo w wiadomościach opisanych przez Sąd podnosił nieprawdziwe zarzuty względem pokrzywdzonej jako zarządcy nieruchomości, nieznajdujące potwierdzenia w zgromadzonych dowodach, dotyczące jej niekompetencji, braku wiedzy, stronniczości, nieudolności, kłamstwa, oszustwa czy złego gospodarowanie pieniędzmi (w kontekście złośliwego ustalania terminu montażu okien piwnicznych, a także następnie dokonania ich wymiany, wystawionego mylnie tytułu zlecenia przelewu, przeprowadzonego przeglądu gazowego i kominiarskiego czy w końcu ogólnie rzecz ujmując – losu pieniędzy wspólnoty). Fakt podnoszony przez apelującego co do braku użycia względem M. L. wprost takich określeń jak „malwersacja”, „falszerstwo” czy „korupcja”, choć jest niezaprzeczalny, to jednak trzeba wskazać, że w opisie czynu zawartego w pkt 1 zaskarżonego wyroku, wbrew czynionemu zarzutowi, takie twierdzenia nie zostały zawarte, choć z całego kontekstu pisemnych wypowiedzi oskarżonego można wysnuć, iż zarzucał on zarządcy nie tylko niegospodarność i szastanie pieniędzmi, ale i niewłaściwe ich lokowanie (nie na rachunku oszczędnościowym - pismo z dnia 5 grudnia 2014r.).

W tej sytuacji wypada skonstatować, iż wywiedziona przez obrońcę apelacja stanowi jedynie polemikę z argumentami zawartymi w pisemnych motywach wyroku, a Sąd I instancji w sposób wnikliwy i wszechstronny rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku rozprawy, zaś na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, nadto swe stanowisko właściwie i szeroko umotywował. Ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd nie wykazuje błędów logicznych i nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów. Sąd I instancji właściwie, logicznie i szeroko uzasadnił swoje stanowisko, zaś prawidłowość rozumowania i podniesione argumenty nie budzą zastrzeżeń w najmniejszym zakresie.

Nie potwierdziła zatem kontrola odwoławcza, by Sąd orzekający dopuścił się w zaskarżonym wyroku błędów w ustaleniach faktycznych, bowiem Sąd oparł swój wyrok na faktach, które znajdują oparcie w wynikach postępowania dowodowego, a wnioski wysnute z prawidłowo ustalonego stanu faktycznego zgodne są z prawidłami logicznego rozumowania. Obrońca oskarżonego w żadnej mierze nie podważył prawidłowości tych pewnych ustaleń Sądu Rejonowego. To, że były one niekorzystne dla oskarżonego nie oznacza jednak, iż Sąd I instancji uchybił regule wyrażonej w art. 5 § 2 kpk, nie powziął bowiem żadnych takich wątpliwości, które nakazywałyby sięgnięcie po tę

dyrektywę procesową. Trudno także zgodzić się ze skarżącym gdy zarzuca obrazę art. 6 kpk, oskarżony bowiem w toku procesu korzystał czynnie i aktywnie z pomocy obrońcy z wyboru, aktywnie także brał udział w postępowaniu dowodowym, o czym świadczą zapisy protokołów z rozpraw. To, iż czynił on w toku postępowania samodzielną ocenę relacji świadków, a nadto wnosił o sprostowanie treści zeznań poszczególnych świadków poprzez wpisanie zacytowanych przez niego wprost inaczej brzmiących sformułowań (k. 247-250, 333 -334) nie oznacza, że był on pozbawiony prawa do obrony, przedmiotowy zaś wniosek został rozpoznany przez Sąd merytoryczny zarządzeniem z dnia 11 października 2016r. (k. 300), w znacznym jego zakresie nie zostając uwzględnionym. Analiza protokołów dowodzi także, iż oskarżony nie był pozbawiony swobody wypowiedzi, uczestniczył aktywnie w postępowaniu dowodowym, zadając pytania osobom przesłuchiwanym i składając niejednokrotnie oświadczenia w jego toku. Fakt dosłownego cytowania w protokołach treści zadawanych przez niego pytań zaś dowodzi, iż częściowo nie dotyczyły one meritum sprawy i jako takie, tj. nie mające znaczenia, były w sposób właściwy uchylane przez Przewodniczącą.

Wina oskarżonego w świetle zebranego materiału dowodowego nie budzi więc wątpliwości, podobnie jak i kwalifikacja prawna zastosowana przez Sąd I instancji, uwzględniająca okoliczności wszystkich zdarzeń.

Również samo rozstrzygnięcie o warunkowym umorzeniu postępowania na roczny okres próby nie budzi zastrzeżeń, a w realiach tej sprawy wydaje się być wręcz rozstrzygnięciem wyważonym i sprawiedliwym, w związku z czym także i apelacja **pełnomocnika oskarżycielki prywatnej M. L.** nie została uwzględniona.

Jest oczywistym, że treść tego środka odwoławczego nie mogła doprowadzić do postulowanego orzeczenia wobec oskarżonego kary i nawiązki przez Sąd odwoławczy w związku z zakazem ustanowionym przepisem art. 454 § 1 kpk, wedle którego Sąd odwoławczy nie może skazać oskarżonego wobec którego Sąd I instancji umorzył postępowanie, czy też umorzył je warunkowo, bądź wobec którego zapadł w I instancji wyrok uniewinniający. Pomimo nieprzyznania się przez oskarżonego do winy, zastosowana instytucja jest jednak adekwatną reakcją na popełnione przez niego bezprawie, a zarazem uwzględnia stopień winy i społecznej szkodliwości czynu. Właściwości i warunki osobiste oskarżonego oraz jego dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że pomimo takiego rozstrzygnięcia będzie on przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni w przyszłości przestępstwa. Analiza przez Sąd Okręgowy wszystkich okoliczności niniejszej sprawy skutkować musiała zatem uznaniem, iż zarówno stopień winy oskarżonego, jak i stopień społecznej szkodliwości popełnionego przezeń czynu nie są znaczne. Stopień ten umniejszony pozostaje mimo wszystko także i zachowaniem pokrzywdzonej, która – zmęczona zapewne ciągłym nagabywaniem jej o poszczególne kwestie związane z zarządem nieruchomością, wydzwanianiem do niej i kierowaniem ciągłych pism – nie potrafiła w pełni zaspokoić oczekiwań jednego z mieszkańców, postępując nie zawsze do końca tak jakby on tego sobie życzył (np. gdy idzie o dostarczanie na każde żądanie dokumentacji wspólnoty, faktur, przesłanie stanu konta, niezwłoczne wyjaśnienie nieprawidłowości w zapisie umowy kredytowej). Trzeba w pełni jednak zgodzić się z Sądem I instancji, iż nie godzi się pochwalać w żadnym stopniu postępowania oskarżonego, który – zamiast rzeczowej i konstruktywnej krytyki poszczególnych działań pokrzywdzonej – podważał jej autorytet i dobre imię, rozpowszechniając wobec osób trzecich takie zarzuty, które mogły kształtować ujemną, poniżającą opinię o niej w dość przecież hermetycznie zamkniętym społeczeństwie. Bezspornym i niewątpliwym jest, iż Ł. B. był i nadal jest osobą niezwykle osobiście zaangażowaną w sprawy dot. działań wspólnoty mieszkaniowej, a doskonale orientując się w jej sprawach i potrzebach czynił starania dla udoskonalenia życia jej mieszkańców, chcąc niejednokrotnie wprowadzać określone rozwiązania i projekty, równocześnie stawiając szereg zarzutów wobec prawidłowości działań zarządcy. Niewątpliwie kierując się subiektywnym poczuciem działania dla dobra wspólnoty swoim działaniem jednak zmierzał on do zniwelowania dobrej opinii pokrzywdzonej, obniżenia stopnia społecznego uznania i tym samym zaszczodzenia jej. Mając na uwadze całokształt okoliczności niniejszej sprawy, w tym niedługi okres przestępczego działania oskarżonego, trzeba stwierdzić jednak, iż wystarczającym dla zapobieżenia popełnienia przez oskarżonego ponownie przestępstwa pozostawać będzie warunkowe umorzenie postępowania karnego. Orzeczeniu takiemu bez wątplenia nie stoją na przeszkodzie właściwości i warunki osobiste oskarżonego, który pozostaje osobą niekaraną, prowadzącą wszak ustabilizowany tryb życia, pracując i mając na utrzymaniu dwoje dzieci. Zarówno wina oskarżonego, jak i stopień społecznej szkodliwości popełnionego przezeń przestępstwa ocenione być muszą jako nieznaczne, choć bez wątplenia czyn oskarżonego pozostaje zachowaniem o stopniu społecznej szkodliwości przekraczającym

znikomy. Nie budzą także wątpliwości okoliczności popełnionego przestępstwa. Uwzględniając zatem całokształt okoliczności sprawy, w tym także fakt zakończenia swoiście przebiegającej współpracy między stronami, Sąd Okręgowy wyraził przekonanie, że postępek oskarżonego pozostaje w jego życiu zdarzeniem incydentalnym, a tym samym nie jest konieczne karanie oskarżonego by zapobiec ponownemu popełnieniu przez niego przestępstwa. Równocześnie ustalony najkrótszy okres próby, konieczny dla weryfikacji pozytywnej postawy oskarżonego, zdaje się być wystarczającym dla zapewnienia przestrzegania porządku prawnego przez niego, sama zaś taka reakcja karnoprawna winna wpłynąć na niego wychowawczo i zapobiegawczo, wzbudzając dostateczną refleksję nad swoim postępowaniem.

Rozpoznając niniejszą sprawę słusznie Sąd Rejonowy uznał, iż warunkowe umorzenie postępowania karnego niezwiązane z żadnymi bezpośrednimi dolegliwościami dla oskarżonego nie spełni celów, jakie z prawidłową reakcją karną wiąże ustawodawca. Nie niosące żadnych bezpośrednich dolegliwości orzeczenie nie odniesie pożądaných skutków zarówno wobec oskarżonego, jak i nie będzie w stanie spowodować, że także inne osoby niż oskarżony, mając świadomość grożących im w efekcie popełnienia przestępstwa konsekwencji, powstrzymają się przed popełnieniem podobnych czynów w przyszłości. Przeproszenie pokrzywdzonej, które nastąpić ma w okresie próby, z równoczesnym przesłaniem odpisu tychże każdemu z członków wspólnoty, winno wywołać społecznie pożądane rezultaty, zwłaszcza zaś wobec osoby oskarżonego. Środek ten, orzekany w ramach warunkowego umorzenia postępowania, ma zatem za zadanie wzmocnić wychowawcze oddziaływanie okresu próby ustanowionego wyrokiem, jest także elementem służącym realizacji celów związanych z zadośćuczynieniem społecznemu poczuciu sprawiedliwości oraz kształtowaniem świadomości prawnej społeczeństwa, ukazując, że warunkowe umorzenie, jakkolwiek nie stanowi skazania, nie stanowi także zwolnienia z odpowiedzialności karnej (por. W. Zalewski, glosa do uchwały SN z dnia 23 V 2006r., I KZP/06, Gdańskie Studia Prawnicze 2006, z. 4, s. 127).

Mając to wszystko na uwadze i uznając zaskarżony wyrok za prawidłowy i słuszny, nadto wolny od jakichkolwiek uchybień, w szczególności tych podlegających uwzględnieniu niezależnie od kierunku i granic zaskarżenia, Sąd II instancji utrzymał go w mocy.

Nadto – wobec nieuwzględnienia obu apelacji - zasądzono od oskarżonego i od oskarżycielki prywatnej wydatki poniesione w postępowaniu odwoławczym w 1/2 ich części od każdego z nich, tj. w kwotach po 10 złotych, wymierzając nadto obojgu opłatę za II instancję w kwotach po 60 złotych. Równocześnie ustalono, iż koszty ustanowienia obrońcy i pełnomocnika wzajemnie się znoszą, a zatem koszty te strony ponoszą we własnym zakresie.